

BRON BARWA



503. 042.

10027162

Rok II.

Nr. 8.

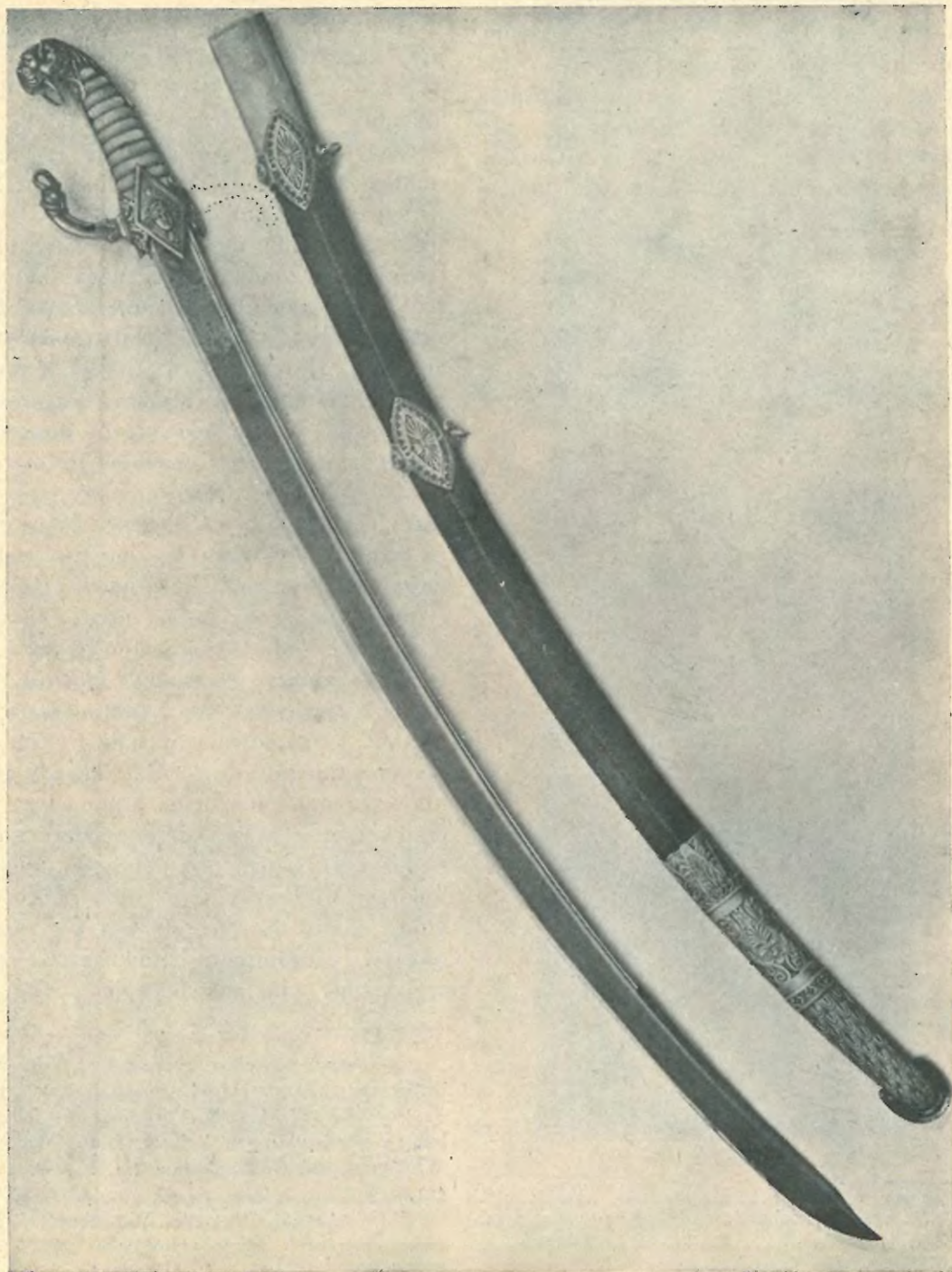
BRONŃ I BARWA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ MUZEUM WOJSKA

ROK II.

SIERPIEŃ 1935.

Nr. 8.



Szabla Napoleona w Moskwie.

W. ARENDT.

Szabla Napoleona w Moskwie

Wśród wyborów wersalskiej manufaktury, wykonanych podług rysunków jej dyrektora Boutet (Nicolas-Noë), a wchodzących w skład bogatego zbioru broni Moskiewskiego Historycznego Muzeum, znajduje się szabla, którą trudno nie uznać za arcydzieło tego artysty. Posiada ona nie tylko wartość dzieła sztuki, lecz również stanowi pamiątkę historyczną, gdyż była zrobiona dla pierwszego konsu-

la rzeczypospolitej francuskiej, Napoleona Bonaparte.

Opis szabli.

Głownia: długość 837 mm, szerokość przy nasadzie 32 mm, krzywizna: 0 — 22 — 38 — 49 — 57 — 61 — 57 — 49 — 28 mm ²⁾ lekka, o szerokim tyłcu, obosieczna, w ostatniej ćwierci. U nasady wzdłuż tyłca, napis: „Manufacture de Klingenthal, Coulaux Frères”. Głownia jest szczególnie ciekawa ze względu na technikę wykonania sztucznego damastu, na który moda, po wielowiekowej przerwie znowu w tym czasie powstała w zachodniej Europie. Zrobiono ją z dwóch płytek, złożonych z warstw i skręconych sznurowo ³⁾. Z obu stron głowni napis: „N. Bonaparte premier Consul — De la Republique Française”. Sposób wykonania napisu jest niezmiernie ciekawy ze względu na analogję sposobu wykonania napisów na mieczach z epoki Karolingów (Ulfberth i inne). Napis wykonano przez inkrustowanie materiału takiego samego jak i materiał, z którego wykonano głownię. Sądząc, ze zniekształcenia i przesunięcia niektórych liter, głownia musiała przechodzić wykończanie na gorąco. Koło nasady głownia ozdobiona z obu stron ornamentem wytrawionym. Z prawej strony składa się on z ułożonych w panoplję chorągwi, włóczni, topora z liktorskimi różgami, pancerza z głową słonia na nim, globusa z cyrklami, zwojów pergaminów i kaduceusza. Z lewej strony widzimy chorągiew, różgi lik-



¹⁾ Artykuł, łaskawie nadesłany przez p. prof. Wsiewołoda Arendta z Leningradu, podajemy w tłumaczeniu W. Dziewanowskiego.

²⁾ Liczby powyższe oznaczają podniesienie linii ostrza, zaczynając od nasady głowni, a licząc co decymetr (W. Arendt. Vorschlag zur Beschreibung von Säbelklingen. Zeitschrift für historische Waffen- und Kostümkunde (N. F.) B. IV. S. 43).

³⁾ W. Arendt. Über die „Wurmbunten“ Klingen, Zeitschrift für historische Waffen- und Kostümkunde (N. F.) B. III. H. 4.

torskie, koguta siedzącego na maczudze, tarczą i węża, przeglądającego się w lustrze.

Rękojeść. Głowica w kształcie stylizowanej lwiej głowy, grzywa której jest przedłużona przez rodzaj błoniastego skrzydła. Lwia głowa trzyma w paszczy kółko. Jelec esowaty, zakończony zwierzęcą główką, chwytającą żmiję. Tylna część jelca odłamana i zgubiona. Na środku jelca znajduje się romboidalne rozszerzenie, na którym znajduje się głowa Aleksandra Macedońskiego (?) w wieńcu laurowym, nad nią oko Opatrzności. Trzon z perłowej masy szczególnie pięknego gatunku, owinięty drutem brązowym.

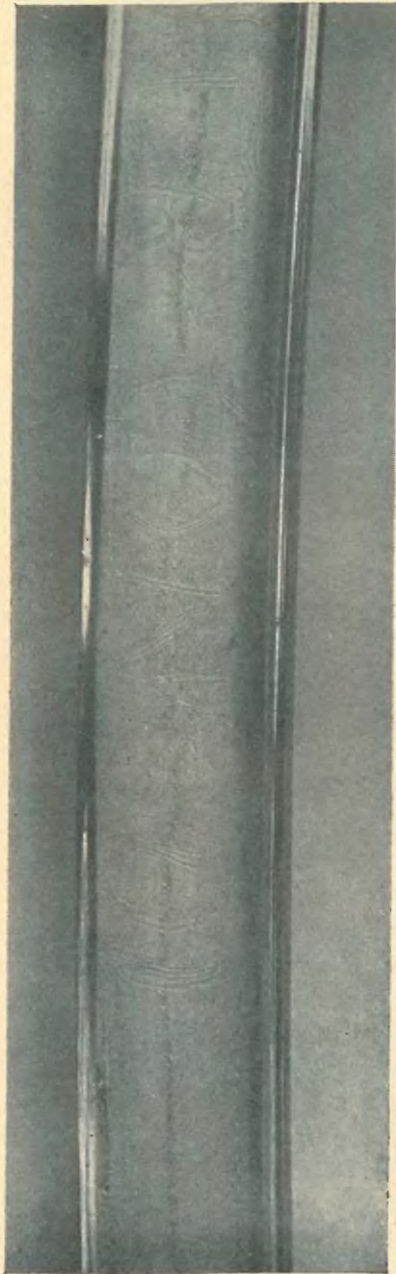
Pochwa pokryta czarną skórą. Szew „turecki” z zewnętrznej strony. Oprawa pochwy składa się z dwóch ryfek z kółkami (górną połączoną z szyjką) i z trzewika. Oprawa pochwy, jak i rękojeści, wykonana ze złoconego brązu. Na szyjce, z wewnętrznej strony, znajduje się wygrawerowany napis: „M-re à Versailles Entrep-se Boutet”.

Napis na głowni świadczy o czasie jej wykonania, który przypada na okres konsulatu. Pewną wskazówkę dla ściślejszego określenia daty daje napis manufaktury wersalskiej: „Entreprise Boutet”. Mógł on powstać nie wcześniej niż w chwili założeniu firmy, czyli po 14-ym fruktidora VIII roku ⁴⁾.

Z pośród wielkiej liczby szabel, wykonanych podług rysunków Bouteta w wersalskiej Manufakturze, bądź reprodukowanych przez kapitana Bottet, bądź też znajdujących się w rozmaitych rosyjskich zbiorach (Ermitaż, Orużejnaja Pałata, Państwowe Historyczne Muzeum oraz Historyczne Muzeum Artylerji), możemy wskazać tylko dwa warjanty rękojeści naszej szabli. Jeden jest cytowany u Botteta

pod Nr. IV i należy do szabli ofiarowanej przez dyrektorjat generałowi Bonaparte⁵⁾.

Szabla ta została wykonana przez wersalską manufakturę przed objęciem jej przez Bouteta jako przedsiębiorcy. Był on w tym czasie tylko jej dyrektorem. Napis



⁴⁾ Capitaine Bottet. La manufacture d'armes de Versailles. An II — 1818. Boutet Directeur — Artiste (Avec planches hors texte) Paris 1903 p. 24.

⁵⁾ „Sabre décerné par le directoire exécutif au général Bonaparte à l'occasion du traité de Campo-Formio, dit: des Empereurs“... Bottet, op. cit. p. 53.



na oprawie pochwy „Manufacture de Versailles, Boutet Directeur - Artiste“ świadczy, że została ona wykonana przed 14 fruktidora VIII roku. Rękojeść tej szabli posiada lwią głowę, jelec jest esowaty z podobnymi zwierzęcymi główkami i węzami, wreszcie jest na niej i głowa Aleksandra (?) w owalnym medaljonie. Kompozycja tej rękojeści jest znacznie słabsza od opisywanej obecnie. Pisząc o niej, Bottet dodaje: „Appartient à M. le Comte d'Espeulles et provient du Duc de Vicence, à qui Napoléon le donna lors des Adieux de Fontainebleau”⁶⁾.

Brak napisu, który zwykle stawiano na szablach ofiarowanych przez dyrektora, oraz brak dokumentalnego stwierdzenia podarowania jej przez Napoleona w

Fontainebleau, wywołują wątpliwość, czy rzeczywiście szabla ta należała do Napoleona. Poza tem szabla „des Empereurs“ nosi jeszcze następujący napis: „Biennais, marchand-orfèvre, tabletier-ébéniste”. Widocznie Biennais obstałował tę szablę w wersalskiej manufakturze dla swego sklepu, gdyż dyrektorjat przecież robił swoje obstaunki bez pośredników. Zresztą napis może również świadczyć, że Biennais brał udział w pracy nad tą szablą, wykonując niektóre szczegóły.

Drugi warjant moskiewskiej szabli spotykamy również w dziele Botteta pod Nr. XVI. Są to szable dane jako „Récompense Nationale” generałom: Murat, Ordonneau, Victor, Lannes, Watrin i Gardanne⁷⁾.

Szable te stoją znacznie niżej od „szabli pierwszego konsula” tak pod względem wykonania szczegółów, jak i pod względem ogólnej kompozycji.

Przejdźmy teraz do dziejów naszej szabli. Bożowski w swym katalogu wystawy 1812 r. pisze, że „była ona ofiarowana przez konwent po wyprawie egipskiej⁸⁾. Twierdzenie to jest oczywiście błędne, gdyż za czasów pierwszego konsula żadnego konwentu nie było. W czasie urzędowania wystawy szabla należała do hrabiny Woroncow-Daszkw, z domu Szuwałow. W katalogu znajdujemy jeszcze następującą wiadomość o szablach: „szablę tę Napoleon stale nosił od czasów konsulatu, została ona podarowana hr. Szuwałowowi, który z rozkazu Aleksandra I towarzyszył Napoleonowi przy wyjeździe na wyspę Elbę, jadąc w tej samej karecie co Cesarz. Obawiano się zamachu na Napoleona w drodze. Szuwałow wobec tego zaproponował Napoleonowi swój płaszcz. Jako podziękowanie za to otrzymał szablę”⁹⁾.

A więc wiemy z pewnością, że szabla

⁷⁾ op. cit. p. 54.

⁸⁾ Wystawa 1812 r. Ilustrowany Katalog Moskwa 1913. Str. 514.

⁹⁾ ibid.

⁶⁾ ibid.

nasza należała do Napoleona i była wykonana podług rysunku Bouteta w wersalskiej manufakturze pomiędzy 14 fruktidorem VIII r. a ogłoszeniem cesarstwa. Znamy też warunki, w jakich Cesarz oddał swą szablę.

Pozostaje jeszcze nierozstrzygnięte pytanie w jakich warunkach pierwszy konsul otrzymał tę szablę, przez kogo i kiedy została mu ona подарowana.

Do dziejów naszego zabytku musimy jeszcze dodać parę słów o tem, w jaki sposób szabla się dostała do Moskiewskiego Historycznego Muzeum. W 1922 r. została ona oddana oddziałowi wojskowemu Hi-

storycznego Muzeum przez Muzeum Czerwonej Armji z adnotacją, że została ona przywieziona z frontu wojny domowej przez komisarza jednego z pułków kawalerji, w którym nosił ją przy boku pewien szeregowiec. W tym to czasie szabla straciła połowę jelca.

Pomimo tego uszkodzenia, szabla nasza, dzięki pięknej kompozycji i wytwórności wykonania, pozostaje niezrównanym arcydziełem Bouteta, którego prace stałe służyły za wzór do naśladowania aż do czterdziestych lat XIX w. mistrzom zarówno zachodniej jak i wschodniej Europy.

WŁADYSŁAW DZIEWANOWSKI.

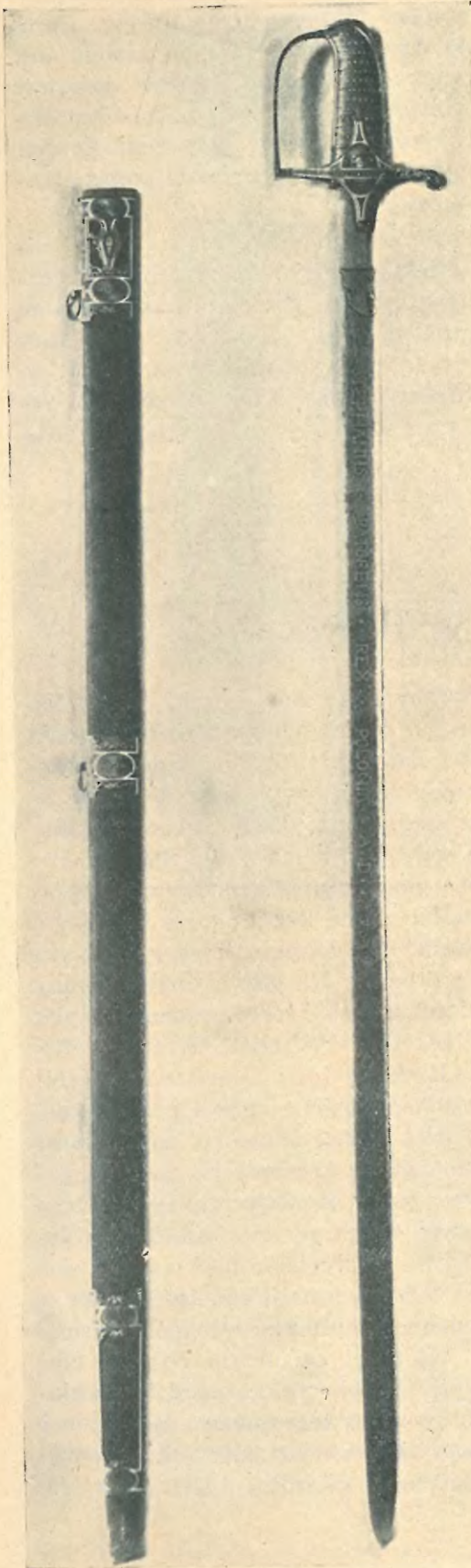
Zabytki polskie w Paryżu

Wśród licznych zabytków polskich, figurujących na wystawie „Deux siècles de gloire militaire” w Paryżu, znajdowały się trzy bardzo piękne i cenne przedmioty, w Polsce zupełnie, lub prawie zupełnie nieznanne. Wszystkie trzy stanowią pamiątki po wybitnych osobistościach historycznych, wszystkie trzy posiadają poza tem wielką wartość artystyczną. Są to: pałasz ofiarowany przez generała Wincentego, hr. Krasińskiego Napoleonowi I szabla подарowana przez Kościuszkę Lazarowi Carnot i szabla, którą Murat otrzymał od polskiego sejmu.

Dzięki wielkiej uprzejmości p. dr. Czesława Chowańca, kustosa Biblioteki Polskiej w Paryżu, któremu przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie, mogę nietylko podać opis wymienionych zabytków, ale również i ich fotografie.

Pałasz Napoleona. (Nr. 1400 bis ogólnego katalogu wystawy). Został on ofiarowany cesarzowi przez generała Krasińskiego w roku 1807, po zdobyciu Gdańska. Stanowi obecnie własność Musée de l'Armée w Paryżu, gdzie omyłkowo był zaka-

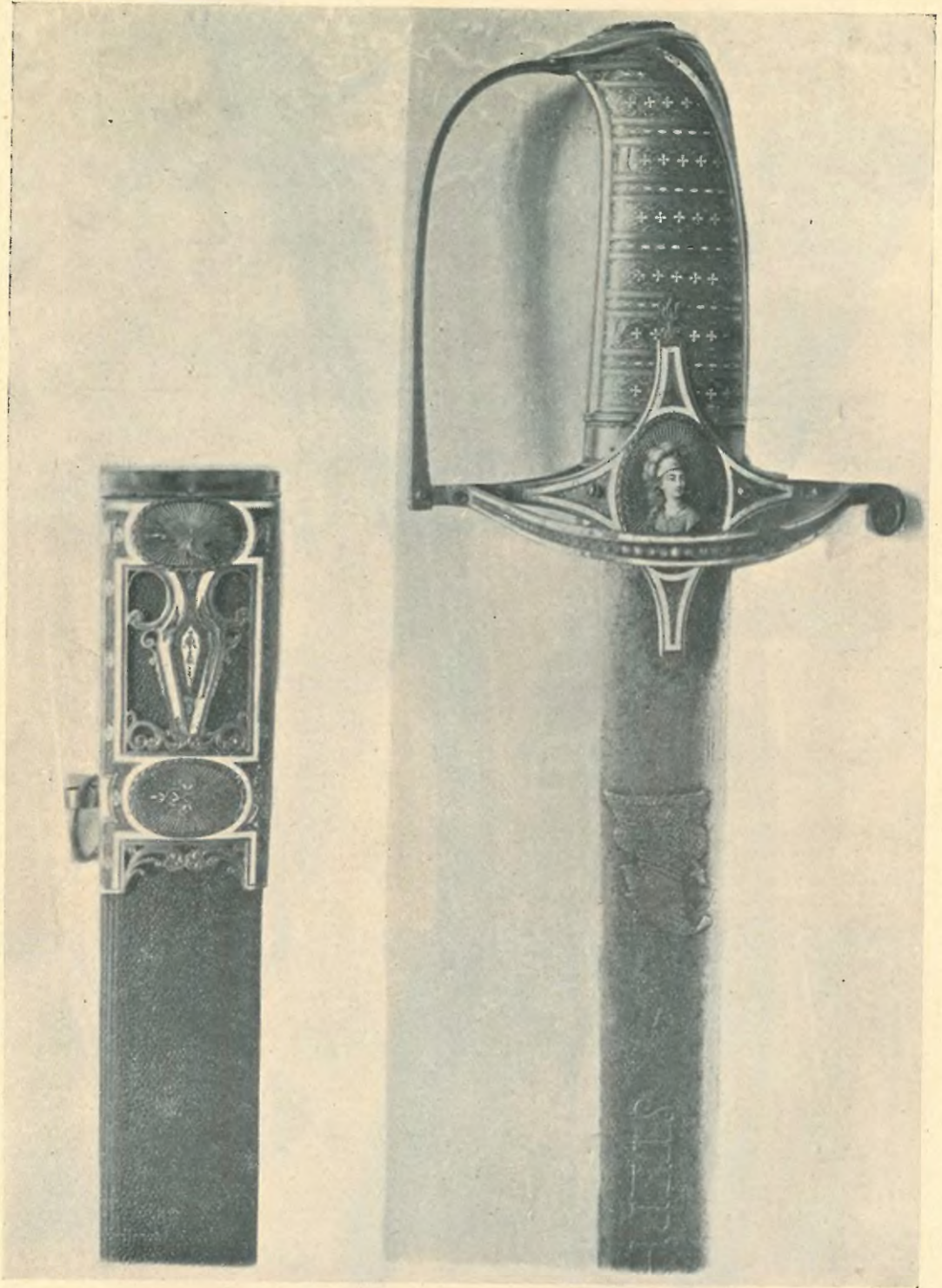
talogowany jako dar księcia Józefa Napoleonowi. Poza tem uchodził za pałasz Stefana Batorego. Pierwszy błąd w katalogowaniu trudno wytłumaczyć, drugi pochodzi stąd, że na głównej pałasza znajduje się podobizna i imię króla Stefana. Pałasz ma głównie prostą ze skuwanego damasku, bez pióra, lecz z bardzo wypukłym grzbietem, tak, że przekrój jego stanowi prawie literę T. Na głównej inkrustowany złotem wizerunek króla Stefana i napis: STEPHANUS. BATOREUS. REX. POLONIAE. A. D. 1575. Cała oprawa szabli szczerozłota, zdobiona emalją granatową i białą. Jelec jednokabłąkowy, zagięty pod prostym kątem, bez palucha, lecz zaopatrzone w jeden (zewnątrzny) obłęk boczny i wąsy. Obłęk przymocowany do krzyża śrubkami. Cały jelec dość cienki i słaby. Na krzyżu emaljowane medaljony z popiersiami. Kapturek sięga aż do jelca. Trzon rękojeści całkowicie pokryty złotem. Pochwa, pokryta czarną skórą, posiada trzy okucia z tego samego materiału i tak samo zdobione jak jelec. Okucie szyjkowe i trzewik (bardzo długi) posiadają okna.



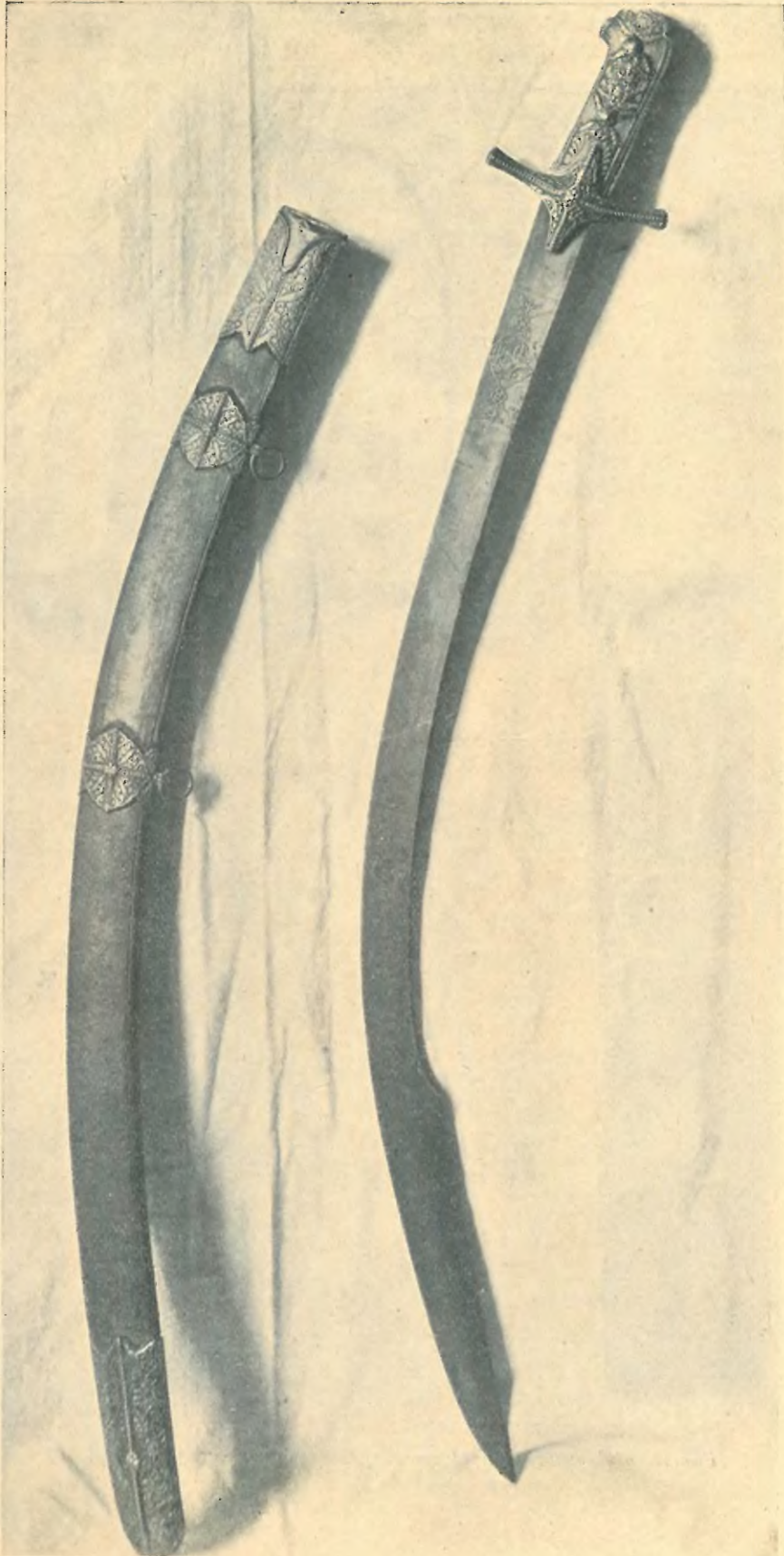
Pałasz pochodzi z końca XVIII w. i robi wrażenie roboty warszawskiej. Głownia jest może nieco starsza lecz w żadnym wypadku nie może pochodzić z czasów Stefana Batorego. Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie posiada pokolorowany rysunek tego pałacza, w naturalnej wielkości z własnoręcznym napisem generała W. Krasińskiego, wskazującym że to on właśnie go podarował Napoleonowi.

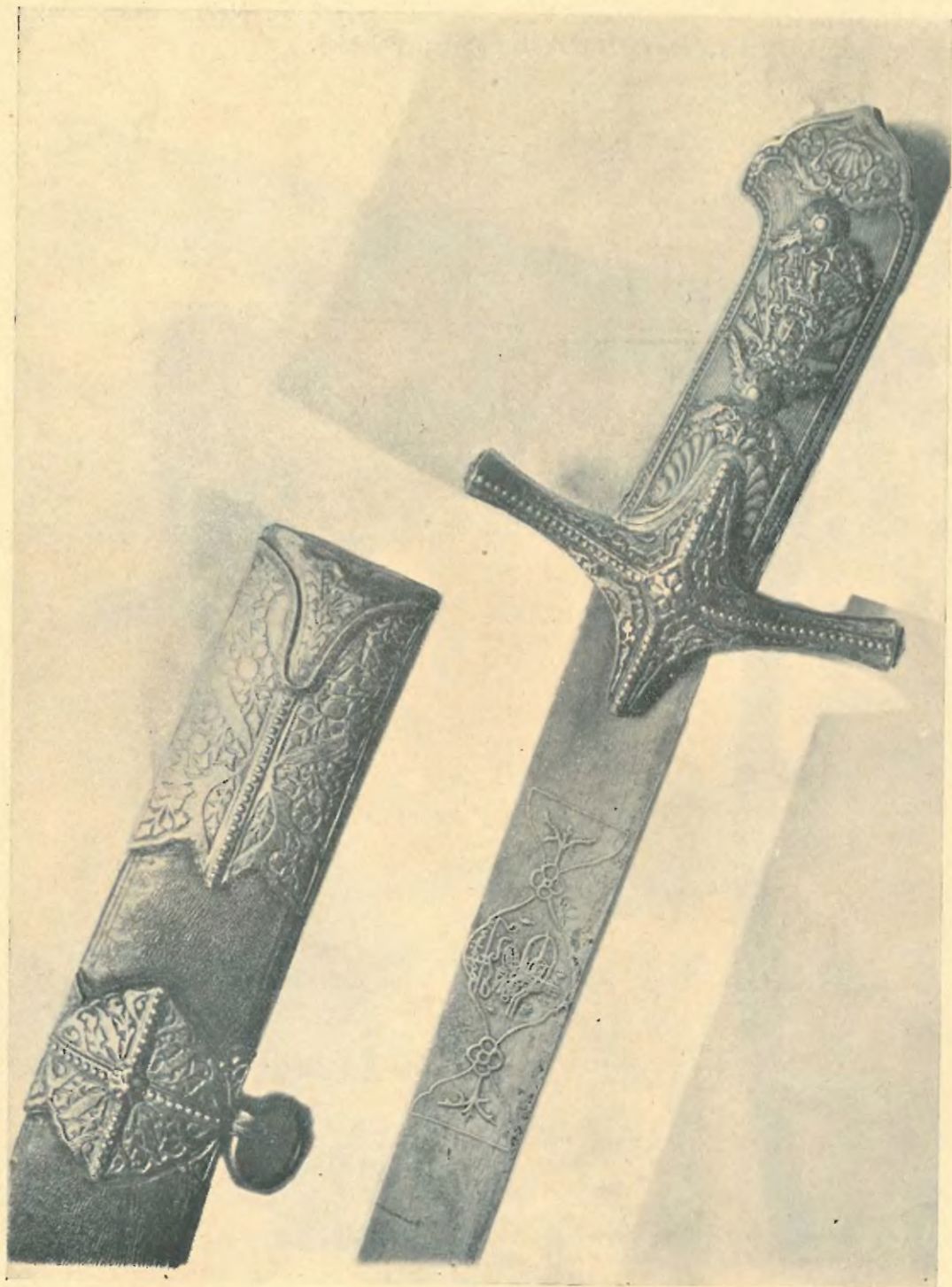
Szabla Carnota (umieszczona w katalogu bez munduru). Ofiarowana przez Tadeusza Kościuszkę Lazarowi Carnot w roku VIII rzeczypospolitej francuskiej. Własność pułkownika Carnot w Paryżu. Jest to polska karabela z końca XVII w. Głownia damasceńska turecka, zupełnie płaska, posiada wydadne pióro i na zastawie piękny napis wschodni (tugrę), inkrustowany złotem na wypukło. Jelec krzyżowy z wąsami, żelazny, pokryty blachą srebrną, złożoną, repusowaną (lekką zgiętą). Trzon rękojeści, w zwykłym kształcie karabelowym, złożony z dwóch pięknie rzeźbionych płytek kości słoniowej i znaczony herbem Prus I. Pochwa z czarnej skóry posiada cztery okucia tej samej roboty co blacha pokrywająca jelec.

Szabla Murata (numer katalogu 1013 H). Ofiarowana przez sejm Ks. Warszawskiego w roku 1807. Stanowi ona własność rodziny ks. Murat. Jest to polska szabla XVII w. w typie węgierskim. Bardzo przypomina szablę Marszałka Piłsudskiego, opisaną w Nr. 1 „Broni i Barwy” z roku ubiegłego. Głownia o wklęsłym szlifie i dwóch wąskich zboczach wzdłuż grzbietu, wykuta ze sztucznego damastu, posiada inkrustowane złotem piersie króla i napis: STEPHANUS — BATORI — REX — POLONIE — AD 1575. Na odwrotnej stronie napis: „Mutato heroe pro patria tamen. 1807”. Między tym napisem a jełcem korona, pod nią jedyńka. U samej nasady głowni osiemnaście razy odbita głęboko litera S (trzy rzędy po sześć). Jelec krzyżowy z wąsami, pokryty blachą złotą, nielowaną i zdobioną



Palasz, ofiarowany Napoleonowi przez generała Krasińskiego.





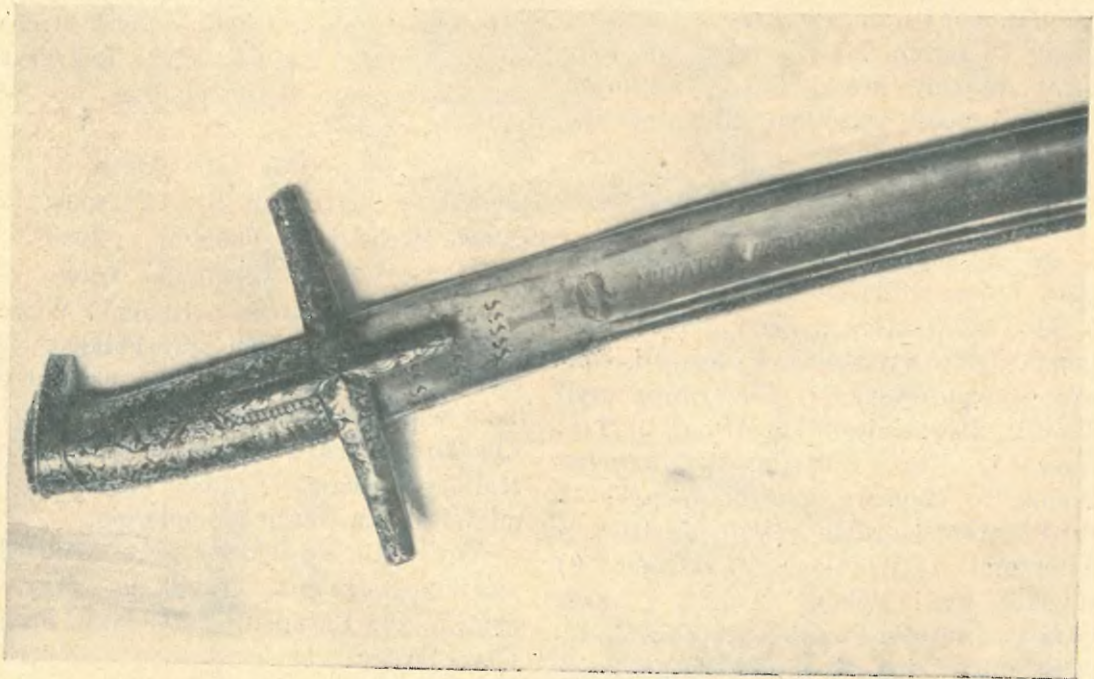
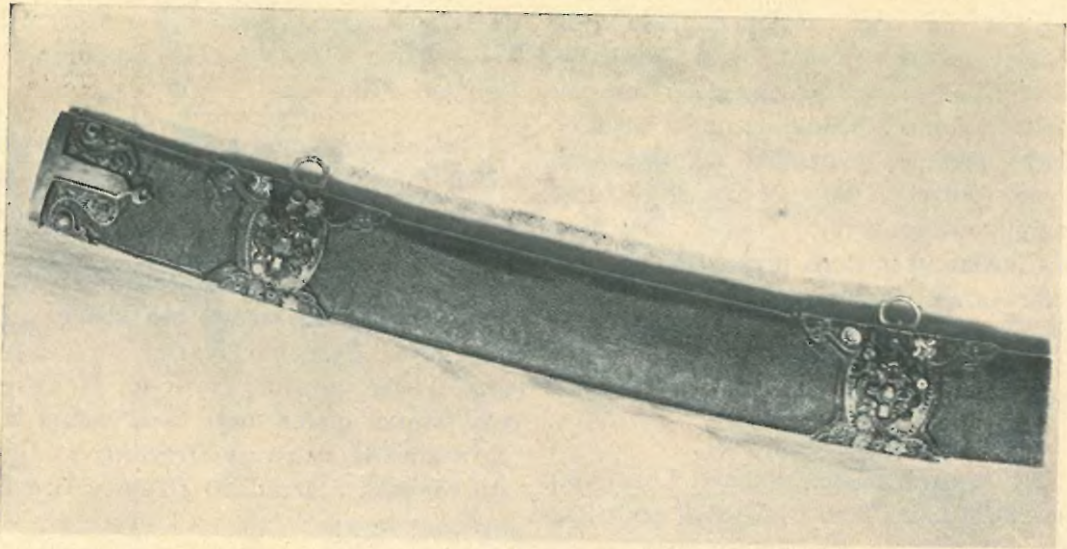
Szabla, ofiarowana Lazarowi Carnot przez Kościuszkę.

emaljowanemi kwiatami oraz wysadzaną kamieniami. Głowica płaska, nachylona ku przodowi, tej samej roboty co jelec. Trzon rękojeści całkowicie pokryty złotem i zdobiony tak samo. Pochwa z czarnej skóry

posiadała cztery okucia (obecnie trzewika brak) tej samej roboty co rękojeść.

Wszystkie trzy opisane przedmioty stanowią wyjątkowo piękne okazy dawnej broni polskiej.





• Szabla, ofiarowana Muratowi przez Sejm Polski.

W. D.

Ciekawy pomysł¹⁾

Kilka dni temu została nadesłana do redakcji naszego pisma bardzo ciekawa ulotka z pierwszych lat ubiegłego stulecia. Składa się ona z jednej strony druku i dwóch stron wykresów kolorowanych ręcznie. Format 35 x 21 cm. Nosi dość skomplikowany tytuł: „Reprezentacya y Opis dokładny nowego płynącego Kastellu Francuskiego czyli Tratwa z którymi (sic!) Francuzi lądować zamyślają w Angliji”. Ani podpisu, ani roku i miejsca wydrukowania niema.

„Tab. I.

A) Tratwa mająca długości Łokci 700, szerokości Łokci 300. B) Kastell czyli Forteca. C) Wyższa Piersiobron. D) Niższa Piersiobron. E) Budowy Mechaniczne. F) Miejsce na 10.000 Woyska. G) Pałaki do dyrygowania Wioseł. H) Cztery Magazyny Amunicyjne i do Prochu. I) Cztery Styrniki. L) Dwanaście Kotwic tudzież i Windy do onych. M) Traversa jest to z Ziemi usypany krótki Okop, za którym Woysko przed pękaniem Nieprzyziacielskich Granatów i Bomb na parapecie chronić się może.

Tab. II.

Od X. do X. Przecieście poprzeczne przez Tratwe i Kastell prawego boku.

1) Tratew która z siedmiu Belek iedna na drugiey wybudowana, i iedna do drugiey przymocowana. 2) Piersiobron czyli Parapet, z strzelnicami do Armat. 3) Traversa. 4) Mury Kastellu. 5) Filary kamienne. 6) Magazyn. Prowiantowy. 7) — 8) Pierwsze i drugie piętro Kastellu, z Armatami i Woyskiem opatrzone. 9) Wierzch czyli Pułap, Kastellu, z balów grubych i worów Piaskiem napełnione, tudzież ubitą Gliną dla nieszkodzenia Bomb Nieprzyziacielskich opatrzone. 10) Kosz

obserwacyyny pod Bandiera, w którym Pi-kieta warte odprawia. 11) Bandiera Nationalna Francuzka.

Pod X. znajduie się cokolwiek więcej nizeli dubelt powiększone przecięcie Magazynu Amunicyjnego, który w sposób Promu zbudowany.

1) Skrzydła przy Wiatraku. 2) Walec Horyzontalny ze szrubą bez końca, która drugą. 3) Perpendykularną obraca, przy tym Walcu znajduie się Koło. 4) Takowe gdy wiatru niema może być kołmi u 5) obracane. 6) Pierwszy Dreyling. 7) Gwiazdo kół czyli Sterrad. 8) Drugiey Dreyling z Walcą który Pałaki na których się Wiosła opieraia do ruszania przyprowadza. 9) Bariery czyli Pałaki. 10) Schody na Strych do teyże Maszyny. 11) Tratwa. 12) Pułap z grubych Balów któremu i Bomby szkodzić nie mogą, reszta różnych miejsc znajdujących się w zabudowaniach Mechanicznych służyć maia na różne Rekwizyta dla Garnizonu konsystuiącego na tey Tratwie.

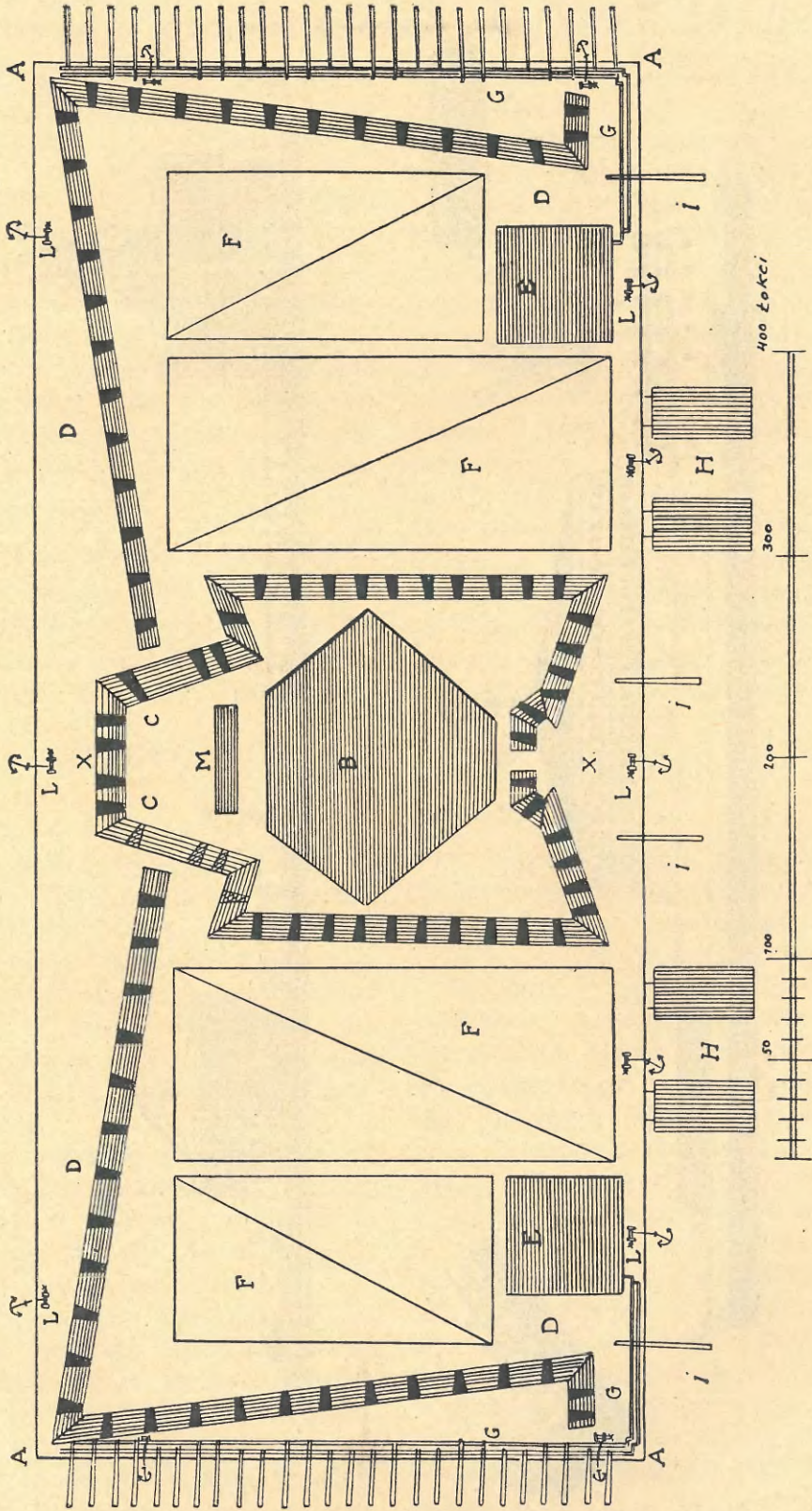
Nizey po prawey ręce okazue się na tey samey Taffli Abrys w Perspektywie całego Mechanizmu Pałaków i Wioseł.

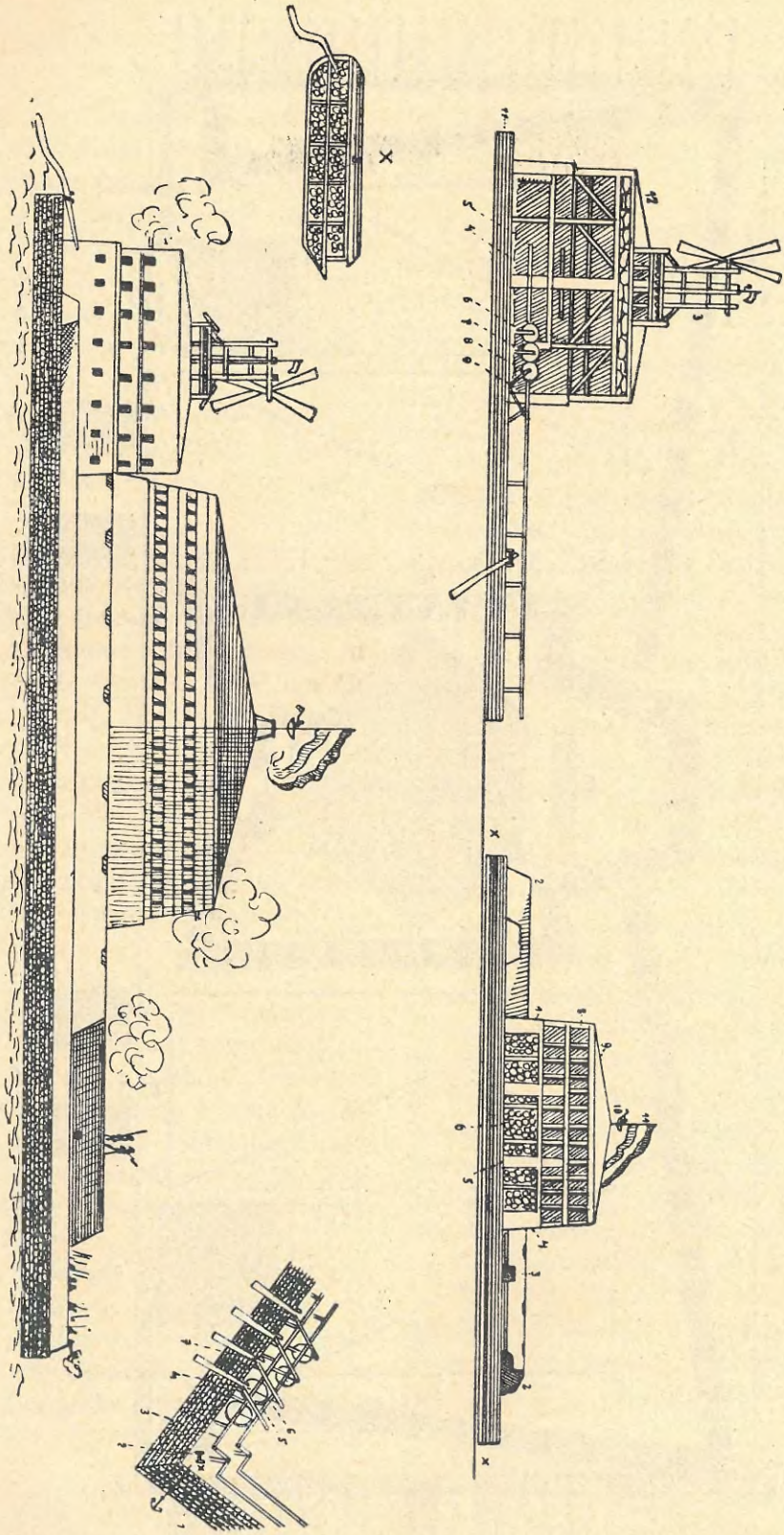
1) Tratwa. 2) Winda do Kotwic. 3) Pałaki w ustawicznym poruszeniu Wioseł. 4) Umocowanie Wioseł przy Pałakach. 5) Pałaki które ze spodu żelazem okute i zębami wielkimi opatrzone. 6) Szyba czyli Koło Dreylingem z poruszenia Pałaków razem się obracają. 7) Czopy między któremi Wiosła na Burcie się opieraia.

Oraz daie się widzieć na spodzie Elewacja prawego boku Tratwy na której widzieć można Parapeti, Piersiobron, Strzelnice, Fortece, Machine z Wiatrakiem i Styr”.

Kto był autorem tego projektu, czy projekt był przedstawiony cesarzowi, w jakim celu drukowano broszurę po polsku? Nie wiemy.

¹⁾ Ten ciekawy druk zawdzięczam uprzejmości księgarni antykwarskiej „Lamus Heraldyczny“ (Wierzbowa 6), której przy okazji składam serdeczne podziękowanie za jego wypożyczenie.





JAN JĘDRZEJOWICZ.

Kilka uwag o proporczykach ułańskich 1815 — 30

Kwestja zdawałoby się przesądzona, a jednak mnie się zdaje, że jeszcze nie zupełnie...

Przeglądając niedawno mój Rocznik Wojskowy z r. 1817, egzemplarz zaopatrzone przy każdym pułku schematem mundurowym w formie kwadratu, niekolorowanym lecz z opisem kolorów, wyczytałem w nim, że istniejący wówczas (1815 — 1818) en cadre pułku Ułanów gwardji miał proporczyk u góry biały a u dołu żółty, a więc naodwrot, jak pułk 3-ci. Szczegół może mało znany.

Ponadto tenże Rocznik podaje, że pułk 1-szy, który jak wiadomo wówczas miał czapki granatowe, miał proporczyk u góry granatowy, a u dołu biały, zaś pułk 2-gi proporczyk *całkowicie* biały. Byłoby cieka-

we wiedzieć kiedy pułkowi 2-emu proporczyk zmieniono i jak?

Naogół bowiem proporczyki tego pułku bywają przedstawiane jako u góry granatowe a u dołu białe, natomiast p. płk. Gembarzewski w swoim dziele o wojsku polskim 1815 — 30 na str. 115 podaje, że były one u góry białe a u dołu granatowe. Na ten temat miałem już w r. 1933 dyskusję listową z p. rtm. Gepnerem, kustoszem Muzeum Wojska, który stwierdził, że wszystkie źródła podają proporczyk z granatem u góry. Czy też nie zachodzi tu jakie *qui pro quo* z pierwotnym proporczykiem pułku 1-go? Ja, wnioskując per analogiam z proporczykami ułanów rosyjskich a choćby z obecnym dzisiejszego pułku 2-go ułanów, byłbym zdania, że 2-gi pułk miał później rzeczywiście proporczyk u góry biały a granatowy u dołu.

STANISŁAW GEPNER.

Proporce husarskie

Wszyscy pisarze wojskowi wieku XVI i XVII, jak Daleyrac, Cefali, Beauplan, jednoznacznie stwierdzają, że kopja husarska była zawsze zaopatrzona w barwny proporzec, potwierdzenie tego znajdujemy zarówno w rycinach ówczesnych, jak i dwóch obrazach, które nam najwięcej cennego materiału, dotyczącego proporców, udzielają.

Jeden z obrazów, znajdujących się w Sztokholmie, przedstawia orszak weselny Zygmunta III w Krakowie, w którym to orszakowi maszeruje duży oddział husarski, z trębaczami i paukerem na czele.

Drugim, ważnym przyczynkiem są facii *similia* rysunków kroniki pruskiej, przedstawiające wjazd Zygmunta Augusta do Gdańska w r. 1552 i rysunek, przedstawiający polskiego jeźdźca z r. 1524.

Prócz tych danych ikonograficznych, najważniejszym bodaj punktem wyjścio-

wym do zorientowania się co do proporców husarskich są doskonale przechowane, oryginalne proporce, znajdujące się w liczbie 6 w zbiorach Muzeum Wojska.

Proporce te są wykonane z materji jedwabnej, karmazynowej, dwa z nich dwukolorowe, karmazynowo-białe, z krzyżem aplikowanym w tych samych kolorach, ułożonych odwrotnie do barw proporca. Proporce są długości 3 m 80 i szerokości przy drzewcu 68 cm (rys. 2).

Cztery pozostałe, wymiaru 3 m 60 x 65 są całkowicie z materji karmazynowej, lekko wyblakłej, z aplikowanym z materji białej krzyżem z dwoma szablami i dwoma wężami, o żółtych żądłach i oczach błękitnych z żółtymi środkami (rys. 1).

Proporce te przy przeciętnej długości kopji około 5 metrów sięgały swemi rozcięciami końcami poniżej gałki i wylotu, musiały więc być przytrzymywane prawą

dłonią, ujmującą kopję. Według świadectw ówczesnych pisarzy, jak Beauplan, proporce były długości 4 do 5 łokci (2 m 30 do 2 m 80), Daylerac podaje ich wymiary na 3 do 4 łokci (1 m 70 do 2 m 30), ze źródeł ówczesnych ikonograficznych możemy sądzić ze stosunku z kopją, że były też i proporce długości około 1 metra. Rozpiętość więc w wymiarach była bardzo duża i najwidoczniej żadna zwyczajowa norma zupełnie nie miała miejsca.

W rysunku najczęściej spotykane są proporce o rozciętych końcach, różnej długości, na rysunku, przedstawiającym wjazd Zygmunta Augusta do Gdańska w 1552 r., widać proporce kształtu trójkątnego (rys. 5), zaś na obrazie ze Sztokholmu, jedna z chorągwi husarskiej posiada proporce o łagodnie ściętym końcu, jak na rys. 7.

Układ barw był najprzeróżniejszy, najczęściej są spotykane proporce o dwóch kolorach, przedzielonych w środku (rys. 5 i 11), na obrazie, przedstawiającym „kampaмент” z r. 1732, widać proporzec z układem barw w szachownicę, są i jednobarwne trójkątne (wjazd Zygmunta Augusta do Gdańska).

Najciekawszy bodaj układ barw widać na obrazie sztokholmskim, jak szachownicę o 15 kwadratach (rys. 3), z poprzecz-

nemi falistemi paskami (rys. 4) i takież zygzakowatemi paskami (rys. 6) lub kątami (rys. 7).

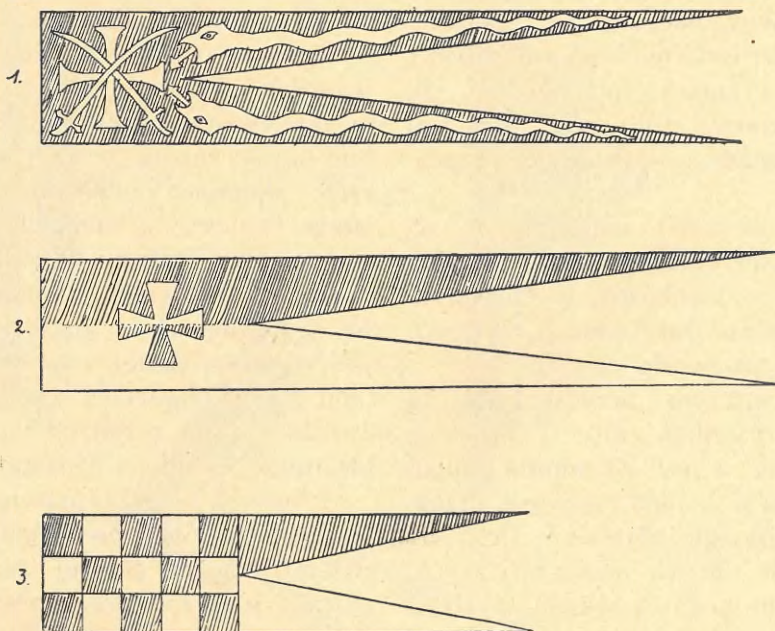
Na rysunku przedstawiającym husarza z 1524 roku widać proporzec trójbarwny, w kolorach karmazynowym, białym i żółtym (rys. 10).

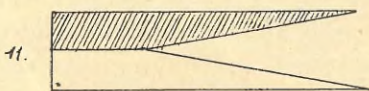
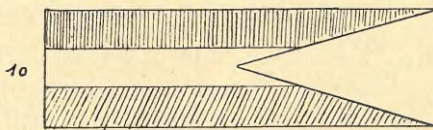
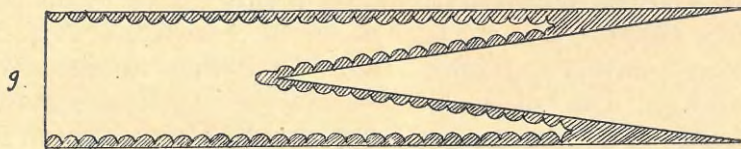
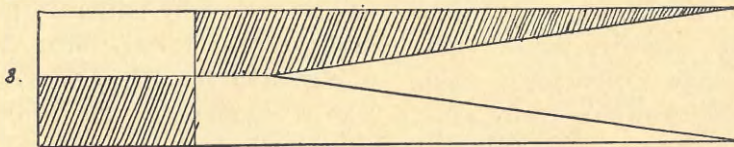
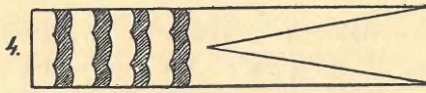
Najciekawsze pod względem rysunku są proporce z Muzeum Wojska (rys. 1 i 2) i proporzec, uwidoczniiony na „kampaментie” biały, obszuty kolisto wyciętymi zębami koloru żółtego (rys. 9).

Barwy były najprzeróżniejsze, Beauplan podaje, że proporce były dwukolorowe, biało-czerwone, niebiesko-zielone lub czarno-białe, Starowski stwierdza, że proporce miały tenże kolor, co chorągiew.

Na rycinie „Wjazd do Gdańska” widzimy następujące kolory. Na proporcach o rozciętych końcach: biało-czerwony, czerwono-biały, zielono-czerwony, na proporcach trójkątnych o jednym końcu kolory: biało-czerwony, zielono-biały, czerwono-biały, lub jeden tylko kolor zielony lub czerwony.

Proporce z 18 wieku na „kampaментie” są dwukolorowe, żółte z białym, proporce z Muzeum Wojska w kolorze karmazynowym i karmazynowo-białym.





WITOLD HUBERT

Krzewienie znajomości naszych dziejów wojskowych

Nawiązywanie przeszłości z terażniejszością i przyszłością, czyli tak zwana tradycja, jest jednym z najważniejszych ogniw, z jakich się składa łańcuch życia czyto człowieka, czyto narodu. Odbiło się to wymownie w starym rzymskim przysłowiu, że „Historia est magistra vitae”. W żadnej jednak może dziedzinie nie występuje tradycja tak wyraziście, jak w dziedzinie wojskowej. Tradycja wojskowa wyraża się podwójnie: wewnątrz i zewnątrz. Pierwszą stanowią przekonania o honorze, o miłości ojczyzny, o karności wojskowej, o nieugiętym męstwie; przekonania, ujęte tak, jak je rozumieli i stosowali przodkowie. Drugą stanowią zachowywanie zwyczajów i uroczystości wojskowych, utrzymanie bez zmiany chorągwi, sztandarów i godeł, ściśle przestrzeganie historycznych stopni i nazw formacyj, wreszcie pielęgnowanie i obserwowanie tradycyjnej broni i munduru. Pierwszy rodzaj tradycji wojskowej przechowuje się najwięcej w szeregach, a drugi ogarnia nie tylko żołnierzy, lecz i cały ogół obywateli danego narodu. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, albowiem wewnętrzna tradycja wojskowa, będąc zasadniczo głębszą, może się rozwijać najlepiej w kołach ludzi, poświęcających się zawodowo stanowi żołnierskiemu, podczas, gdy zewnętrzna tradycja, działając efektami głównie wzrokowymi, mniej słuchowymi (pieśni żołnierskie i melodie wojskowe), daje się łatwo zaszcześcić wśród najszerszych kół społeczeństwa, a już najłatwiej wśród młodzieży. Na tego rodzaju zaszczezczenie zewnętrznej tradycji wojskowej w narodzie była zwrócona uwaga wszystkich rządów od niepamiętnych czasów. Klasyczny przykład dają pod tym względem dzieje rzymskie w postaci ubierania następcy Tyberjuszowego, cezara Kajusa Kaliguli, w odzienie i obuwie, przepisane dla legionów, jeszcze kiedy cesarz był małym dzieckiem. To obuwie żołnierskie („caliga”)

dało w przyszłości przezwisko Kajusowi („caligula”). Nie rozpisując się dalej, wystarczy przypomnieć działka-zabawki, jakimi bawiły się dzieci króla Jana III, a jakie do dnia dzisiejszego można oglądać w wilanowskim pałacu. Największy jednak entuzjazm wzbudzały zawsze wizerunki umundurowanych żołnierzy. W tego rodzaju propagandzie i wyrobach celowali, zaczynając od XIX stulecia, nasi sąsiedzi z zachodu, Niemcy, zarzucając nie tylko własną ojczyznę, lecz i cały świat metalowymi i papierowymi żołnierzami oraz luksusowo wydawanymi, a nader dostępnymi wydawnictwami, poświęconymi zewnętrznemu opisowi wojsk niemieckich, w rodzaju „Armee und Marine” Kirchnera. Ci żołnierze i te książki stanowiły najlepszą propagandę dla tradycji wojskowej wśród Niemców, a w stosunku do młodzieży obcej były kolportażem wiadomości o sile zbrojnej cesarstwa Hohenzollernów. Piszące te słowa, a zapewne i jego rówieśnicy, przypominają sobie dobrze, jak w ostatnich latach ubiegłego stulecia każdy sklep z zabawkami w Warszawie był bezwiednie filją „Auswärtiges Amt.” w Berlinie w zakresie propagandy wojskowości niemieckiej przedewszystkiem w postaci 15-kopiejkowych arkuszy, na których widniały wszystkie rodzaje broni i wszystkie niemal pułki cesarstwa niemieckiego.

Tego rodzaju polskie wydawnictwa były surowo zabronione na terenach dwóch naszych byłych zaborców, pruskiego i rosyjskiego, a arkusze z wojskiem polskim, jakich dostarczał Kraków pomimo utrudnień kontrabandowych, nie mogły się równać pod względem technicznego wykonania z wyrobami berlińskimi. Natomiast, trzeba przyznać bezstronnie, górowały nad książkami, poświęconymi opisowi armij obcych, dzieła polskie takie, jak prace Bronisława Gembarzewskiego („Wojsko polskie. 1807 — 1814” i „Wojsko polskie 1815—1830”),

lub Chełmińskiego i Malibran'a („L'armée du Duché de Varsovie”), albo Rembowskię („Źródła do historii polskiego pułku lekkokonnego gwardji Napoleona I”). Główną wadą tych dzieł była ich wielka cena, a stąd też nie mogły one spełnić takiej propagandowej funkcji, jaką spełniły ustępujące im bezwzględnie co do treści szaty zewnętrznej propagandowe wydawnictwa niemieckie czy rosyjskie.

Obecnie, w dobie odrodzenia Rzeczypospolitej, wspomniane dzieła stanowią już rzadkość bibliograficzną, niedostępną, nota bene dla przeciętnego inteligenta, który

chciałby zapoznać się z naszym dawnym wojskiem, a przede wszystkim chciałby wiedzieć, jak ono wyglądało. Książek o ogólnej treści, które podawałyby wizerunki i opisy żołnierzy polskich za cały okres istnienia Rzeczypospolitej, jest brak zupełny. Ostatnio ukazała się bardzo dobrze ujęta pod tym względem praca Wodnickiego (vide „Broń i Barwa” Nr. 8 z 1934 r.). Jest jednak dość kosztowna, nie ma rysunków barwnych, luki więc nie wypełni.

Potrzeba taniej a wyczerpującej pracy propagandowej, jest oczywista. Należałoby do niej przystąpić.

Miscellanea

— W pracy P. N. Batuszkowa pod tytułem „Wołyń” (S. Pietierburg, 1888), na stronie 147, znajduje się reprodukcja portretu księcia Janusza Ostrońskiego (syna księcia Konstantego Ostrońskiego). Szabla, którą książę trzyma w ręku, a której rękojeść bardzo dobrze widać, jest niewątpliwie indyjskim talwarem. Co do tego nie może być wątpliwości, gdyż wyraźnie widać charakterystyczny kształt kałbłaka, głowicę w kształcie talerzyka, oraz małą kopułkę, stanowiącą górną część tejże. Wymieniony portret świadczy o znajomości broni indyjskiej w Polsce w XVI wieku.

— Wstęp do niezmiernie ciekawej pracy dr. Janusza Staszewskiego pod tytułem „Walki kawaleryjskie pod Mirem i Romanowem” (Przegląd Historyczno-Wojskowy, tom VI) zawiera cały szereg danych, rzucających ciekawe światło na stan uzbrojenia, wyekwipowania i umundurowania wojsk Ks. Warszawskiego. Tak, na przykład, w 2 pułku ułanów, podług raportu dowódcy brygady z dnia 18.X. 1812 r., mundury i płaszcze były podarte i zniszczone, kulbaki poobdzierane i kaleczące konie, olstra przeważnie poła-

mane, tak że ani włożyć, ani też wyjąć pistoletu nie było można. W 7 pułku ułanów lance były za krótkie, co świadczy, że nie były one robione podług jednego wzoru dla całej kawalerji, lecz że wyrabiano je dość dowolnie i, zapewne, w rozmaitych przygodnych warsztatach. Brak było i mundurów, skoro rada gospodarcza pułku melduje (4.II. 1811 r.), że w zakładzie pułku znajduje się 160 ludzi, nie mających ani butów, ani ubrania. 11 pułk ułanów miał umundurowanie dobre, lecz nie przepisowe. W 5 pułku strzelców konnych stare szable pruskie były w 1812 r. już tak zniszczone, że większość wymagała zmiany. A więc zdobyte w latach 1806—7 szable były jeszcze w użyciu i nie zostały zastąpione przepisowemi. Jednym z najefektowniej umundurowanych pułków był w teorji 10 pułk huzarów, oto jak się on przedstawiał w rzeczywistości: „Ludzie i konie w największej znajdują się nędzy. Nowozaciągni, z domów swych przyniesioną odzież przez 7 miesięcy ciąglem używaniem zniszczywszy zupełnie, do tego stopnia obnażeni zostali, iż sama skromność im wyjść z kwater nie dozwala, lecz nie chcąc razić oka mieszkańców, workami też swe przyodziewają ciało”. Oficerowie zaś,

przydzielani do tego pułku, prosili o przeniesienie, gdyż nie byli w stanie sprawić sobie bardzo kosztownego munduru. Jeśli dodamy do tego bardzo naogół lichy stan koni, to zobaczymy, że jazda Księstwa Warszawskiego przedstawiała się dość smutnie.

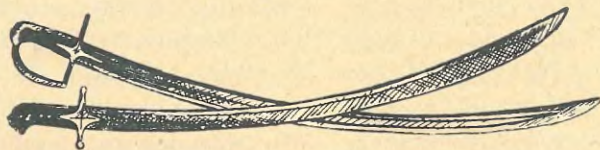
— W swej pracy zatytułowanej: „Kwoprosu o mieczach charałużnych słowa o polku Igorewie“. (Sbornik statiej poswiaszczonych akademiku A. S. Orłowu), prof. W. Arendt dochodzi do wniosku, że określenie „charałużnyj”, użyte w zastosowaniu do mieczów i włóczni i to jedynie w wymienionym poemacie, nie oznacza bynajmniej, że broń ta była wykonana z damasceńskiej stali, jak to dotychczas powszechnie uważano, lecz znaczy „broń ognista, płomienna, jasna”, gdyż słowo „charałuż” w jakiś sposób wiąże się z pojęciem płomienia lub światła.

— Tenże autor w pracy pod tytułem: „Der Nomadenhelm des frühen Mittelalters in Osteuropa“ (Zeitschrift für historische Waffen und Kostümkunde. 1935) podaje fotografię, rysunek i opis hełmu, znalezione w kurhanie Czarna Mogiła pod Czernichowem, a całkiem zbliżonego do sześciu hełmów „piastowskich”, opisanych przez dr. Bocheńskiego w jego pracy „Polskie szyszaki wczesnośredniowieczne”. Poza tem pisze prof. Arendt, że drugi taki hełm jest przechowywany w Kijowie. W Czarnej Mogile razem z hełmem znaleziono wschodnią szablę, dwa miecze normandzkie, groty strzał, rogi do picia oraz srebrne okucia i dwie monety bizantyjskie z ostatniej ćwierci X w. Razem więc z szyszakami, opisanymi przez dr. Bocheńskiego, znamy takich osiem. Cztery z nich znaleziono na ziemiach polskich, a cztery

na ziemiach położonych tak blisko Polski, że wojownicy polscy dotrzeć do nich mogli z łatwością. Wobec tego dawniej już zrobione przypuszczenie, iż mamy do czynienia ze specyficznym polskim typem wczesnośredniowiecznego szyszaka, nie traci swego prawdopodobieństwa, natomiast zdaje się, że są one starsze nieco niż dotychczas przypuszczano. Poza tem znalezienie krzywej szabli wschodniej w grobie zachodniego wojownika poniekąd potwierdza słusność wywodów W. Dziewanowskiego o grobie „Warega” w Muzeum Wojska (Broń i Barwa, 1935), w którym również znaleziono krzywą szablę.

— W cytowanym wyżej artykule prof. Arendta znajdujemy bardzo ciekawy przykład ogromnej zachowawczości form uzbrojenia. Są tam mianowicie reproduktowane dwa hełmy o uderzająco podobnych kształtach. Jeden z nich jest perski i pochodzi z epoki Sassanidów, drugi stanowił ubiór głowy półszwadronu gwardji czerkieskiej rosyjskiego cara w latach 1860 — 1870.

— W zeszycie I tomu VII Przeglądu historyczno wojskowego zostało umieszczone sprawozdanie p. Józefa Jodkowskiego o pracach wykopaliskowych, dokonanych pod jego kierownictwem na zamku grodzieńskim. Wykopano tam cały szereg zabytków z różnych epok, w tej liczbie i trochę broni. Szczególnie ciekawy jest dziecinny drewniany mieczyk o typie normandzkim. Wykopano też pewną ilość groków strzał i bełtów, z których kilka, sądząc podług ilustracji, pochodzi zapewne od maszyn miotających. Ciekawa również jest czaszka ludzka ze sterzącym w niej dotychczas grotem oszczepu.



Dział informacyjny

ODPOWIEDZI.

Na pytanie 80. Jakie są najstarsze znane ozdoby heraldyczne na broni siecznej?

— Najstarszemi znanymi mnie ozdobami heraldycznymi na broni siecznej są orły na oprawie ceremonialnego miecza cesarza niemieckich. Jeden znajduje się na pochwie, drugi na głowicy. Miecz ten został wykonany dla Henryka VI (1165 — 1197) i był przechowywany w cesarskim skarbcu w Wiedniu. Głowica jest nowsza, pochodzi z XIV w. Miecz, prócz głowicy, jest wyrobem Maurów sycylijskich.

(K. Grodecki).

Na pytanie 82. Jaka broń sieczną nosiła kawalerja Ks. Warszawskiego?

— Otrzymała początkowo zdobyczne szable pruskie. Były to szable huzarskie wz. 1721, od którego jednak istniały liczne odchylenia. Szable wymienionego wzoru miały następujące cechy: długość — 96,5 cm, długość głowni — 80,4, szerokość — 4,2, głownia lekko krzywa z obustronnym wklęsłym szlifem. Pochwa z brązowej skóry. Okucia i jelec żelazne. Jelec jednokabłąkowy z wąsami. Trzon rękojeści pokryty skórą. Obok tego jednak były w użyciu i proste dragońskie pałasze, jak o tem świadczy Fredro w swych pamiętnikach, zatytułowanych „Trzy po trzy” (pisze, że widział takie pałasze u polskich konnych strzelców w 1809 r.). Mogły to być pałasze wzorów 1735 lub 1797 o kieszowych jelicach mosiężnych. Może też używano czasem i broni zdobytej od Rosjan w 1807 r. Z całą pewnością były w użyciu działa rosyjskie, pochodzące z tego źródła, mogły więc być i szable. Po wojnie 1809 r. używano też broni austriackiej. Mogły to być szable huzarskie wz. 1769 o następujących cechach: długość — 94 cm, długość głowni 79, szerokość 2,6 — 3,2, waga — 1,2 kg, krzywizna — 5 cm. Głownia o obustronnym wklęsłym szli-

fie. Jelec jednokabłąkowy z wąsami. Oprawa żelazna. Pochwa pokryta czarną skórą i obita blachą z oknami. Poza tem, oczywiście były wz. 1803, różniące się od poprzednich tem, że miały jelce bez wąsów a pochwy całkowicie blaszane. Były też w użyciu szable francuskie. Mogły tu być prawie niczem się między sobą nie różniące wzory lat IX, XI, XIII. Cechy ich były następujące: długość — 107,6 cm, długość głowni — 88 cm, szerokość — 3,16 cm, waga — 2,3 kg, krzywizna — 5,19 cm, dwustronny wklęsły szlif, jelec mosiężny trójkabłąkowy, z wąsami, pochwa żelazna. Pułk kirasjerów miał pałasze francuskie wzoru tych samych lat, długości 116,6 cm, o jelicu czterokabłąkowym i żelaznej pochwie. Były też szable polskiego wyrobu z Michałowa, jednakże żołnierskie szable tego pochodzenia się nie zachowały, a przynajmniej dotychczas nie są znane. Oficerowie nosili szable bardzo rozmaite: francuskie fantazyjne, dawne polskie, nowe polskie roboty firmy Colette w Warszawie, fabryki michałowskiej, wreszcie zdobyczne. Ponieważ pytanie dotyczyło tylko Ks. Warszawskiego, nie wspominam wcale o broni oddziałów polskich na służbie francuskiej.

(W. Dziewanowski).

Na pytanie 86. Jaki mundur miał ochotniczy szwadron huzarów, sformowany w 1800 r. i zwany powszechnie „Hussards Bonaparte”?

— Szwadron ten miał dolmany i mentyki żółte, czaka (bez daszków), kołnierze, mankiety, spodnie, szabeltasy błękitne, kity czerwone, pasy czerwone z białem, szamerowania białe. Futrzane obszycia mentyków czarne.

(W. Dziewanowski).

Na pytanie 87. Z jakiego czasu pochodzą najstarsze podnoszone celowniki?

— Najstarsze podnoszone celowniki znajdują się na broni tarczowej XVI w. Przy broni wschodniej XVII w. znajdują się często przezierniki z kilkoma otworami do celowania na różne odległości.

(W. Dziewanowski).

Na pytanie 88. Jak wygląda honorowa szabla gen. Kniaziewicza, która figurowała na wystawie „Dwa wieki chwały wojennej w Paryżu?”

— Szabla ta posiada głownię lekko krzywą ze skuwanego damasku obustronnie wkleśło szlifowaną, oprawa ze złożonego brązu. Jelec jednokabłąkowy. Głowica w kształcie klasycznego hełmu. Pochwa z oknem. Na pochwie napis: „Le Directoire executif au general polonais Kniaziewicz” oraz „Manufacture de Versailles. Boutet, directeur — artiste”.

(W. Dziewanowski).

Na pytanie 89. W jakiej pracy można znaleźć wyniki ostatnich badań nad wczesnośredniowiecznymi stożkowymi hełmami eurazjatyckich koczowników?

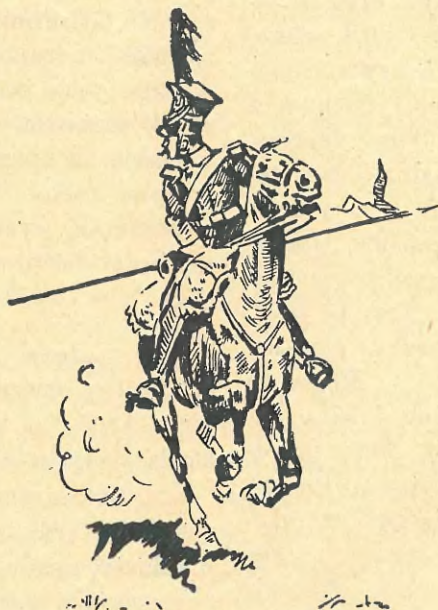
— W pracy W. Arendta, zatytułowanej: „Der Nomadenhelm des frühen Mittelalters in Osteuropa” (Zeitschrift für historische Waffen und Kostümkunde 1935).

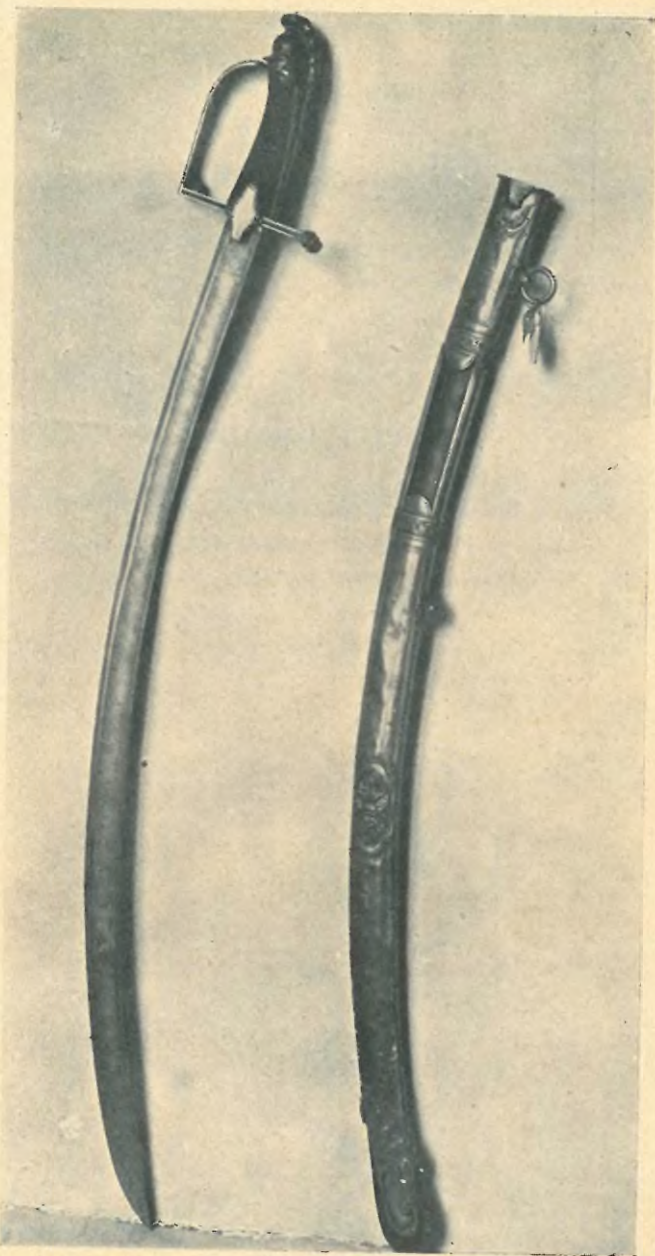
(W. Dziewanowski).

Na pytanie 90. Jak poznać wiek głowni, znaczonej „wilkiem”?

— Według samego znaku nie można ściśle określić wieku głowni, jednakże na ogół „wilki” rysowane urywanymi, krótkimi kreskami są starsze od rysowanych ciągłą linią, inkrustowane miedzią lub mosiądzem starsze od poprostu wrytych. Trawione kwasem są całkiem nowe.

(W. Dziewanowski).





Szabla, ofiarowana gen. Kniaziewiczowi przez Dyrektorjat,

Lista nowych członków stowarzyszenia

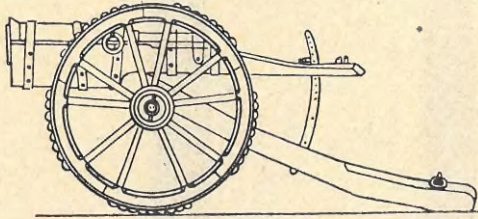
- | | |
|------------------------------------|--------------------------------------|
| 256. Pomarański Stefan, mjr. dr. | 259. Motz Waclaw, por. |
| 257. Mazurkiewicz Mieczysław, mgr. | 260. Junosza Szaniawski Stefan, mjr. |
| 258. Ławkowicz Antoni. | 261. Michalicki Stanisław, por. |

Obwieszczenie

W niedzielę 29 września b. r. o godz. 11 odbędzie się w gmachu Muzeum Narodowego wstępne zebranie dyskusyjne Stowarzyszenia. Kapitan marynarki, inż. Witold Hubert, wygłosi referat na temat: „Okręty Jagiellonów i Wazów”.

Sprostowanie

Na stronie 151 „Broń i Barwy” z b. r. mylnie umieszczono napisy pod obu ilustracjami. Należy je przestawić. Górna ilustracja przedstawia czaprak gwardji, dolna czaprak linji.



SPIS RZECZY.

Szabla Napoleona w Moskwie — W. Arendt — str. 170. Zabytki polskie w Paryżu — Władysław Dziewanowski — str. 173. Ciekawy pomysł — W. D. — str. 180. Kilka uwag o proporczykach ułańskich 1815-30 — Jan Jędrzejowicz — str. 183. Proporce husarskie — Stanisław Gepner — str. 183. Krzewienie znajomości naszych dziejów wojskowych — Witold Hubert — str. 186. Miscellanea — str. 187. Dział informacyjny — str. 189. Lista nowych członków stowarzyszenia — str. 192. Obwieszczenie — str. 192. Sprostowanie — str. 192.

Warunki prenumeraty: Rocznie 24 zł., półrocznie 12 zł., kwartalnie 6 zł.
Cena pojedynczego zeszytu 3 zł. Adres Redakcji i Administracji: Muzeum Wojska
Al. 3-go Maja 13-15. Konto P. K. O. 28.938.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Wojska.
Redaktor: Władysław Dziewanowski.

